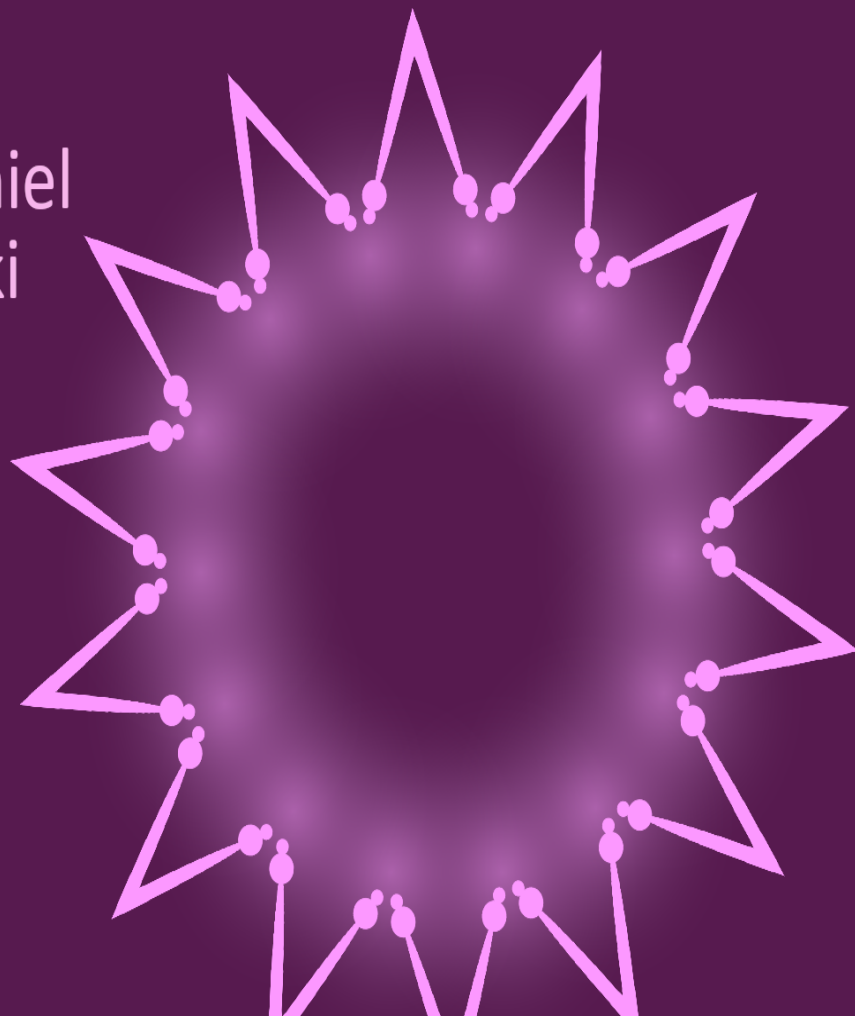


Treningowa różdżka dla
Galindy/Glindy - bohaterki
filmu-musicalu: „Wicked”
(2024, reż. Jon M. Chu)

Patryk Daniel
Garkowski



**Treningowa różdżka dla
Galindy/Glindy - bohaterki
filmu-musicalu: „Wicked”
(2024, reż. Jon M. Chu)**

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Treningowa różdżka dla Galindy/Glindy - bohaterki filmu-musicalu: „Wicked” (2024, reż. Jon M. Chu)

ISBN: 978-83-8386-191-3

Data wydania: 3 stycznia 2025 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Okładka: Patryk Daniel Garkowski

[Kup książkę](#)

Patryk Daniel Garkowski:
Treningowa różdżka dla Galindy/Glindy - bohaterki filmu-musicalu: „Wicked”
(2024, reż. Jon M. Chu)

Treningowa różdżka dla Galindy/Glindy - bohaterki filmu-musicalu: „Wicked” (2024, reż. Jon M. Chu)

Galinda, która zmieniła swe imię na Glinda, to bohaterka nowego filmu-musicalu: „Wicked” (2024, reżyseria: Jon M. Chu), aktualnie emitowanego w kinach. W tym wystąpieniu ja omówię przedmiot - różdżkę treningową, którą owa postać otrzymała od madame Morrible, czyli od dziekan wydziału nauk magicznych uniwersytetu Shiz. Ja ustalę, czy różdżka ta stanowi element fantastyczny, czy realistyczny.

W filmie „Wicked” ukazano początki studiów Galindy na uniwersytecie Shiz. Jak wiadomo, aby się tam dostać, studenci musieli zdać stosowne wstępne egzaminy. Na uniwersytecie Shiz można było studiować na przykład filologię czy filozofię. Lecz Galinda bardzo chciała nauczyć się czarowania, mimo że nie miała żadnego talentu magicznego, pomimo, że nie miała ona takiego rzadkiego daru magii, jak inna bohaterka filmu-musicalu - Elfaba.

Na uniwersytecie Shiz w uroczystym dniu rozpoczęcia okresu studiów pani Morrible wygłosiła przemowę. Niedługo po jej zakończeniu Galinda podeszła do pani Morrible, zagadła do owej osobistości. I wówczas Galinda przedstawiła się pani Morrible. Galinda bardzo chciała zapisać się na zajęcia u pani Morrible z zaklinania. Jednakże pełna entuzjazmu, zapału do nauki Galinda spotkała się z oziębłością, z przykrym chłodem pani Morrible, która to wyraźnie śpieszyła się i chciała urwać, zakończyć konwersację z nowo przyjętą studentką. Oto pani Morrible oznajmiła Galindzie, iż nie prowadzi owych zajęć czarodziejskich w każdym semestrze, lecz jedynie wówczas, kiedy pojawi się osoba niezwykle. Wówczas to pani Morrible szybko urwała rozmowę i sobie poszła.

Postać madame Morrible przywołała u mnie bardzo złe, negatywne wspomnienia związane z moją nauką na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu - na Wydziale Prawa i Administracji, gdzie studiowałem prawo. Ten przybytek to istny koszmar. Chciałbym już, doprawdy, zapomnieć o tym koszmarze. Ale nie tylko z tą szkołą mam bardzo złe, negatywne wspomnienia.

Bohaterka filmu - pani Morrible to obrzydliwa, oziębła, niemiła, zadufana w sobie kreatura; ktoś taki w ogóle nie powinien pracować w szkole. Później w filmie ujawnione zostaje, że pani Morrible jest w zмовie z oszukańczym Czarodziejem-hochsztaplerem i że oboje prześladują inteligentne, mówiące zwierzęta.

Patryk Daniel Garkowski:
Treningowa różdżka dla Galindy/Glindy - bohaterki filmu-musicalu: „Wicked”
(2024, reż. Jon M. Chu)

Lecz nawet i skoro Galinda nie miała w sobie ani isierki magicznego talentu, to dziekan wydziału nauk magicznych nie powinna tak tej pełnej zapału do nauki kobiety potraktować, toteż: oziębłe, niemile, tak ja uważam. Pani Morrible mogłaby przecież zaprosić Galindę na zajęcia z zaklinania, czyli z czarowania. Nic by to nie zaszkodziło, nawet jeśli Galinda nigdy nie byłaby w możliwości nauczyć się rzucania czarów. Na pewno gdyby Galinda była na takich zajęciach, chociaż kilku, to byłaby szczęśliwa, nie byłoby jej smutno, może te zajęcia by coś jej dały, może by ją pozytywnie jakoś ukształtowały. Podczas lekcji Galinda mogłaby na przykład zapoznawać się z mądrymi książkami z zakresu czarologii. Ale pani Morrible nie chciała tracić czasu na pannę Galindę w ogóle, ani chwili.

Z kolei do Elfaby - obdarzonej darem magii - pani Morrible przejawiała zupełnie inny stosunek. Oto pani Morrible zauważywszy, że Elfaba rzeczywiście umie czarować, przyjęła ją niezwłocznie do grona studentów uniwersytetu i zorganizowała dla niej prywatne zajęcia. Te lekcje czarowania pani Morrible prowadziła jedynie dla Elfaby, nie zaprosiła na te zajęcia Galindy - mimo przedstawionej, mimo oznajmionej chęci do nauki przez pełną entuzjazmu, zapału, młodą, blondwłosą kobietę.

Jakiś czas potem koleżanka Galindy - Elfaba, która naprawdę potrafiła czarować, choć nad mocą swoją nie panowała, wstawiła się za współlokatorką Galindą u pani Morrible, poprosiła kategorycznie dziekanę o to, aby dołączyła Galindę do ich prywatnych zajęć z magii. I wówczas Elfaba zagroziła, że rzuci studia, jeśli jej żądanie nie zostanie zrealizowane. Pani Morrible, nie chcąc utracić tak cennej dla pewnych celów osoby-zdobyczy, po prostu musiała się zgodzić na tę wyrażoną prośbę. Innej opcji bowiem nie miała. Cóż poradzić? Oto pani dziekan osobiście przyszła do klubu Ozdoba, gdzie bawiła się między innymi Galinda. I tam pani Morrible wręczyła jasnowłosej bohaterce treningową różdżkę. Przedmiot ten od razu przykuł moją uwagę badawczą. A cóż to takiego? Galinda wyraziła swój entuzjazm, poinformowała panią dziekan o tym, że chce się nauczyć wszystkich czarów. Ale Galindę pani Morrible potraktowała bardzo chłodno, oziębłe, rzekła, że ta, według niej, nie ma za grosz talentu do magii. Wcale nie wierzyła w Galindę pani Morrible. Taki oziębły, okropny stosunek do studentki przejawiany przez dziekan uniwersytetu jest po prostu przykry, obrzydliwy, niegodny. Taki ktoś jak madame Morrible nie powinien być związany z uczelnią Shiz. Oczywiście pani Morrible wytłumaczyła Galindzie powody swej zmiany postawy wobec blondwłosej studentki. Szczerze poinformowała Galindę o żądaniu Elfaby i o jej groźbie, że

Patryk Daniel Garkowski:
Treningowa różdżka dla Galindy/Glindy - bohaterki filmu-musicalu: „Wicked”
(2024, reż. Jon M. Chu)

ta rzuci swe studia na uniwersytecie Shiz, jeśli jej oczekiwanie nie zostanie spełnione.

Potem film ukazuje, że owa różdżka treningowa, którą Galinda otrzymała, nie działa, że stanowi bezużyteczną zabawkę, dzięki niej Galinda wcale nie mogła rzucić czaru przemiany odzieży Elfaby w balową suknię.

Oto w pokoju współdzielonym z Elfabą Galinda próbowała użyć różdżki do przemiany stroju swej koleżanki w balową suknię. Oto pragnęła za pomocą tego przedmiotu sprawić, aby odzież Elfaby niezwłocznie zmieniała się w piękne, śliczne odzienie. Jednak różdżka wcale nie zadziałała! Galinda próbowała użyć różdżki nie raz, ale kilka razy. W końcu Galinda, poddawszy się, wyrzuciła różdżkę z ręki zirytowana. Nie pozbyła się jej, po prostu rzuciła ją w swym pokoju.

Zakładając, że różdżka treningowa Galindy była bezużyteczną zabawką, że dzięki tej różdżce nie można było absolutnie rzucić żadnego czaru, uznam ją, że jest to element realistyczny w filmie-musicalu. Jednak przecież na początku filmu Glinda przybywa w cudownej, wielkiej bańce i ma przy sobie jakąś różdżkę - ja to doskonale pamiętam. Jednakże różdżka dzierzona przez Glindę na początku filmu nie wygląda tak samo jak jej dawna różdżka treningowa. Choć może to ta dawna treningowa różdżka, jednak ozdobiona, ulepszona, z innym nieco wyglądem? Lecz może jest to po prostu jakaś inna różdżka (prawdziwa). Mogę jedynie spekulować. Jeśli jednak dawna treningowa różdżka Galindy umożliwiałyby rzucenie choćby jednego, drobnego, prostego, elementarnego czaru, to wówczas byłby to niewątpliwie element fantastyczny.

W filmie „Wicked” elementami fantastycznymi są na przykład mówiące, zachowujące się jak ludzie zwierzątka. Natomiast elementami realistycznymi albo prawdopodobnymi w rzeczonym dziele filmowym będą chociażby: budyneczki w krainie Oz, domki mieszkańców krainy Oz czy stroje lokalne, regionalne odzienia mieszkańców przedstawionego świata.

Toteż, aby treningową różdżkę Galindy można było uznawać za fantastyczny element, to przedmiot owy powinien umożliwiać rzucanie czarów, powinien wykraczać poza zasady przyrody rządzące naszym rzeczywistym światem. Jeśli natomiast stanowi ta różdżka bezużyteczną zabawkę (a tak właśnie pokazano to w scenie z próbą przemiany stroju Elfaby w suknię balową), jeśli w istocie jest jak różdżki zabawkowe w naszym rzeczywistym świecie, to oczywiście ten przedmiot należy uznawać za element realistyczny/prawdopodobny.

Patryk Daniel Garkowski:
Treningowa różdżka dla Galindy/Glindy - bohaterki filmu-musicalu: „Wicked”
(2024, reż. Jon M. Chu)

Być może bańka cudowna, w której poruszała się Glinda na początku filmu, to wytwór technologii powiązanej z pojazdem. Być może tę technologię podróżowania ofiarował Glindzie hochsztapler Czarodziej - znający się przecież na różnego rodzaju sztuczkach mechanicznych, cyrkowych. Glinda na początku filmu używa różdżki jedynie do przekłucia/destrukcji bańki, w której się znajduje, a to żadna magia. Nie wyczarowuje ona chyba mydlanej bańki - za pomocą różdżki. Bańka transportowa wydaje się bowiem formować na skutek użycia jakiejś technologii, na skutek działania techniki. I coś tam chyba Glinda robi nogą. Sprawa jest ogromnie tajemnicza.

Toteż, uwzględniając to wszystko, moim zdaniem różdżka treningowa Galindy to element realistyczny/prawdopodobny, a nie fantastyczny. A mimo że ta różdżka w ogóle nie działała, to Galindzie nie zaszkodziło posiadanie owego przedmiotu. Niektóre posiadane przedmioty, dobra materialne polepszać, zwiększać potrafią statusy społeczne u jednostek. Galinda bardzo pragnęła umieć czarować, a standardowym atrybutem czarodziejki jest przecież różdżka, czyż to nieprawda? Dzięki temu prostemu przedmiotowi Galinda/Glinda mogła choć kapkę zbliżyć się do swego marzenia o byciu czarodziejką. Jak wiadomo z początku filmu - jako dobrą czarodziejkę postrzegali ją mieszkańcy krainy, a zatem życiowe marzenie chyba się udało jej spełnić.